

**Sygn. akt: I C 241/19**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2019 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Wojciech Waclaw
Protokolant:	sekretarz sądowy Justyna Szubring

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2019 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. C. (1), K. C. (2)**

**przeciwko (...) Towarzystwo (...) S.A. V. (...) (...) W.**

**o zapłatę**

I. zasądza od pozwanego (...) Towarzystwo (...) S.A. V. (...) (...) W. na rzecz powodów K. C. (1) i K. C. (2) kwotę 175.000 zł (sto siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 14.167 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

**Sygn. akt: I C 241/19**

## UZASADNIENIE

Powodowie K. C. (2) i K. C. (1) wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego (...) S.A. V. (...) (...) W. kwoty 175.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 grudnia 2018 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu swego pozwu wskazali, że mieszkając na terenie Niemiec dokonali zakupu pojazdu marki B. (...), rejestrując go w miejscu swego ówczesnego miejsca zamieszkania. Następnie, po powrocie do Polski pojazd został zarejestrowany i ubezpieczony u pozwanego (...) S.A. V. (...) na stałą sumę ubezpieczenia wynoszącą 175.000 zł. W nocy z dnia 29 na 30 października 2018 r. samochód został skradziony, zaś sprawcy kradzieży nie wykryto, wpisując sprawę do rejestru przestępstw. W toku postępowania likwidacyjnego, pozwany odmówił wypłaty odszkodowania twierdząc iż umowa kupna – sprzedaży przedmiotowego pojazdu jest fałszywa co obarcza wadą prawną możliwość przekazania prawa własności pojazdu. Powodowie odwołując się od decyzji ubezpieczyciela przedstawili kopie S. C., pokwitowanie z H. F., zaświadczenie braku zaległości ((...)) oraz dokument tranzytowy, co w ocenie powoda potwierdza legalność nabycia przedmiotowego pojazdu.

W odpowiedzi na pozew, pozwane (...) S.A. V. (...) wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego oraz kosztów opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa.

Uzasadniając swoje stanowisko, pozwany wskazał, iż kwestionuje roszczenie co do zasady i wysokości oraz zakwestionował skuteczność zawarcia umowy sprzedaży i dobrą wiarę powoda co do możliwości nabycia własności pojazdu od osoby nieuprawnionej wskazując, iż nabycie to nie nastąpiło od właściciela rzeczy. Tym samym, zakwestionował dokument prywatny w postaci umowy dołączonej do pozwu, jako nie wyposażony w domniemanie zgodności z prawdą złożonych w nich oświadczeń. Nadto, wskazał, że na ubezpieczającym spoczywa obowiązek przekazania ubezpieczycielowi informacji dotyczących w szczególności tych mających wpływ na późniejszą odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń tudzież wysokość odszkodowania, stąd zakres wiedzy ubezpieczyciela podczas zawierania tego typu umów jest ograniczony.

W ocenie pozwanego, skradziony pojazd został zarejestrowany w Rzeczypospolitej na podstawie dokumentu zawierającego nieprawdziwe dane dotyczące właściciela pojazdu, zaś przedstawiona przez powoda umowa sprzedaży pojazdu jest fałszywa.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Powodowie K. C. (2) i K. C. (1) jako rezydenci, mieszkali na terenie Niemiec w miejscowości G.. W dniu 3 stycznia 2018 r. zawarli z T. D. (1) umowę kupna – sprzedaży samochodu używanego marki B. (...). Pojazd ten został sprowadzony przez sprzedającego w stanie uszkodzonym ze Stanów Zjednoczonych, eksport pojazdu odnotowano dnia 8 sierpnia 2017 r. Uszkodzenia obejmowały karoserię, zderzak oraz odkształcenie maski.

W dniu 14 września 2017 r. T. D. (1) opłacił należny podatek obrotowy od importu w kwocie 1.010,95 euro oraz cło w wysokości 474,62 euro. Po dokonaniu napraw przez sprzedającego, przeprowadzono badania dopuszczające pojazd do ruchu na terenie Niemiec oraz zawarto umowę ubezpieczenia nie zgłaszając zastrzeżeń co do rejestracji pojazdu.

Kolejno, w dniu 24 stycznia 2018 r. (...) H. w oparciu o umowę sprzedaży wydał dowód rejestracyjny dokonując rejestracji pojazdu na rzecz powoda K. C. (1). Pojazd ten był użytkowany przez powodów w Niemczech przez kolejne 9 miesięcy i został wyrejestrowany w dniu 14 września 2018 r.

Powodowie, po powrocie do Polski byli zwolnieni od akcyzy przywozu samochodu osobowego z terytorium Niemiec jako osoby fizyczne powracające z czasowego pobytu na terytorium kraju z zastrzeżeniem, iż pojazd jest przeznaczony do użytku osobistego i nie zostanie sprzedany, wynajęty lub w jakikolwiek inny sposób oddany do użytku osobie trzeciej przez okres 12 miesięcy, licząc od dnia jego przywozu na terytorium kraju. W dniu 24 września 2018 r. powodowie dokonali badania technicznego pojazdu w (...) (...) w O.. Od chwili nabycia pojazd nie uczestniczył w żadnych kolizjach drogowych.

W Polsce samochód został objęty umową ubezpieczenia autocasco przez pozwane (...) S. A. potwierdzoną polisą nr (...) na okres od dnia 27 września 2018 r. do dnia 26 września 2019 r. Integralną część umowy stanowiły ogólne warunki ubezpieczenia, zgodnie z którymi ubezpieczenie obejmowało szkody będące następstwem niezależnych od woli ubezpieczonego zdarzeń polegających na uszkodzeniu, zniszczeniu albo utracie mienia stanowiącego przedmiot ubezpieczenia (w tym także kradzieży) w ramach danej umowy, które to zdarzenia nie zostały wyraźnie wyłączone z ubezpieczenia. Wyłączenie przy tym odpowiedzialności następowało w szkodach powstałych na skutek kradzieży pojazdu w wyniku pozostawienia, po opuszczeniu pojazdu przez kierowcę i pasażerów kluczyków lub innych urządzeń przewidzianych przez producenta pojazdu do uruchomienia silnika / odblokowania zabezpieczeń przeciw kradzieżowym lub dokumentów pojazdu bez nadzoru w miejscu ogólnodostępnym, jeżeli było to następstwem umyślnego lub rażąco niedbałego postępowania ubezpieczonego oraz gdy szkoda była tego następstwem. Ponadto, ubezpieczyciel nie odpowiadał za kradzież powstałą wskutek niezabezpieczenia pojazdu zgodnie z postanowieniami

ogólnych warunków ubezpieczenia po jego opuszczeniu, jeżeli brak zabezpieczenia był następstwem umyślnego lub rażąco niedbałego postępowania ubezpieczonego oraz szkoda była następstwem braku zabezpieczenia.

Zgodnie z § 13 ust. 2 pkt. 3 ogólnych warunków ubezpieczenia w przypadku zgłoszenia szkody będącej następstwem kradzieży pojazdu ubezpieczony zobowiązany jest do przeniesienia na ubezpieczyciela własności pojazdu po jego uprzednim wyrejestrowaniu. W takim przypadku, uzgodniono, iż kwota odszkodowania odpowiada wartości rynkowej pojazdu w dniu powstania szkody, nie więcej jednak niż aktualna na dzień powstania szkody suma ubezpieczenia pojazdu.

Stosownie też do § 3 pkt 17 przewidziano możliwość uzgodnienia opcji według której za wartość rynkową pojazdu w dniu powstania szkody przyjmowana jest aktualna na dzień powstania szkody suma ubezpieczenia wskazana w umowie (na polisie).

Taki też wariant został przez powodów wybrany.

W nocy z dnia 29 na 30 października 2018 r. samochód objęty umową ubezpieczenia został skradziony z miejsca postojowego na parkingu pod domem zamieszkałym przez powodów. Na miejsce zdarzenia wezwano policję. Powód zgłoszeniem z dnia 5 listopada 2018 r. powiadomił pozwane (...) S.A. V. (...) o szkodzie kradzieży pojazdu. W wyniku przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego – sprawdzającego pozwany odmówił wypłaty odszkodowania powołując się na to, że pochodzenie pojazdu nie zostało należycie udokumentowane, zaś fałszywa umowa kupna – sprzedaży wyklucza skuteczne przeniesienie prawa własności pojazdu przez powodów na rzecz ubezpieczyciela zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia. Od powyższej decyzji, powodowie w dniu 14 stycznia 2019 r. złożyli odwołanie.

Pozwane (...) S.A. V. (...) ponownie odmówiło wypłaty odszkodowania wobec braku podstaw do zmiany stanowiska wyrażonego w decyzji odmawiającej.

Decyzją (...) (...) z dnia 6 grudnia 2018 r. pojazd został wyrejestrowany.

Postanowieniem (...) D. z dnia 20 grudnia 2018 r. dochodzenie w sprawie kradzieży z włamaniem zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawy przestępstwa i wpisane do rejestru przestępstw.

Powodowie od zawarcia małżeństwa pozostają we wspólności małżeńskiej.

(dowód: umowa kupna – sprzedaży k. 15, dowód rejestracyjny k. 11-12, informacyjne wysłuchanie powoda k. 98-99, pokwitowanie k. 102, zaświadczenie o braku zastrzeżeń co do rejestracji pojazdu mechanicznego k. 104, zaświadczenie o przeprowadzonym badaniu technicznym pojazdu k. 93, dokument identyfikacyjny pojazdu k. 94, zaświadczenie (...) O. k. 18, zgłoszenie szkody kradzieży pojazdu k. 13-14, decyzja o odmowie wypłaty odszkodowania k. 23, wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy k. 24, odpowiedź na odwołanie k. 25, postanowienie k. 16, decyzja k. 17, zeznania powoda k. 125-126, zeznania powódki k. 126, pismo (...) A. A. in (...) k. 113-114)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W niniejszej sprawie powodowie dochodzili od pozwanego (...) S. A. zapłaty kwoty 175.000,00 zł w związku z zawartą umową ubezpieczenia autocasco i zaistnieniem w okresie ubezpieczenia zdarzenia ubezpieczeniowego tj. szkody w postaci kradzieży ubezpieczonego pojazdu, która to kradzież ma uzasadniać odpowiedzialność pozwanego, zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia, stanowiącymi integralną część zawartej pomiędzy stronami umowy.

Podejmując natomiast obronę procesową w sprawie strona pozwana podniosła, iż powodowie nie udowodnili skutecznego nabycia prawa własności przedmiotowego pojazdu, stąd niemożliwym jest zaspokojenie ich roszczenia

wobec braku możliwości przeniesienia własności pojazdu na pozwanego jako ubezpieczyciela, zgodnie z postanowieniami zawartymi w ogólnych warunkach ubezpieczenia.

Braku zaś nabycia własności na swoją rzecz w oparciu o zawartą umowę powodowie konsekwentnie w toku postępowania przeczyli.

W tych okolicznościach istota sporu w sprawie ogniskowała się wokół rozstrzygnięcia, czy zgodnie z bezspornie zawartą pomiędzy stronami i wiążącą je umową ubezpieczenia autocasco oraz w świetle jej poszczególnych postanowień doszło do zdarzenia objętego tą umową, tj. kradzieży spornego pojazdu (czego to w istocie strona pozwana zdaje się nie kwestionować), a w dalszej kolejności (a może z uwagi na stanowisko stron przede wszystkim), czy okoliczności ujawnione w toku niniejszego postępowania pozwalają pozwanemu - pomimo wiążącej umowy - na uchylenie się od spełnienia świadczenia ubezpieczeniowego.

W ocenie Sądu jednakże zebrany w sprawie materiał dowodowy nie przysporzył podstaw dla uznania, iż wskazywane przez stronę pozwaną okoliczności mogą skutecznie zniweczyć odpowiedzialność pozwanego, przy czym również do takiego wniosku nie prowadzą dowody pośrednie i domniemania, które to w toku niniejszego postępowania nie zostały skutecznie obalone.

W pierwszej przy tym kolejności i dla porządku należy wskazać, iż Sąd dochodząc do sformułowanego powyżej wniosku i czyniąc w tym zakresie swe ustalenia wsparł się na dokumentach przedłożonych przez stronę powodową, które w toku niniejszego postępowania nie zostały skutecznie zakwestionowane przez stronę pozwaną, jak również na wiarygodnych zeznania powodów, które w pełni korespondowały z pozostałym zebrany w sprawie materiale dowodowym. Co więcej, zeznania te na żadnym etapie postępowania nie były podważone przez stronę pozwaną, potwierdzają zaś w pełni fakt zawarcia skutecznej umowy kupna – sprzedaży przenoszącej na powodów własność samochodu.

Wskazać i podkreślić tu należy, iż odnośnie do dokumentów prywatnych przedłożonych przez stronę powodową, w tym umowy kupna – sprzedaży samochodu - pozwany nie sformułował konkretnej okoliczności jaka miałaby być u podstaw twierdzenia bądź nawet podejrzenia co do bądź to „falszywości” dokumentu, (tak w jego warstwie materialnej jak i „intelektualnej”), bądź to w ogóle „pozorności” umowy jako takiej.

Co więcej, i co jest okolicznością procesowo szczególnie doniosłą pozwany, zobowiązany do szczegółowego wyjaśnienia w oparciu o jakie dowody, bądź poszlaki ustalił, iż umowa sprzedaży jest w jakikolwiek sposób i z jakichkolwiek przyczyn umową fikcyjną lub fałszywą – ostatecznie do zarządzenia się nie ustosunkował, nie doprecyzowując w tej mierze swojego stanowiska. W związku z tym, Sąd oddalił wnioski dowodowe strony pozwanej w postaci próbek pisma T. D. (1) i w dalszej kolejności wykonania opinii biegłego z zakresu grafologii na okoliczność autentyczności umów przez niego podpisanych, nadto przesłuchania T. D. (1) w charakterze świadka – jako nieprzydatne na obecnym etapie postępowania dla rozstrzygnięcia, gdyż te w żaden nie wpływają na okoliczność odpowiedzialności pozwanego. Dopuszczenie zaś dowodu z opinii biegłego grafologa oraz przesłuchania świadka w trybie przewidzianym Rozporządzeniem Rady (WE) (...) z dnia 28 maja 2001 r. w sprawie współpracy między sądami Państwa Członkowskich przy przeprowadzaniu dowodów w sprawach cywilnych lub handlowych w sposób nieuzasadniony przyczyniłoby się jedynie do przedłużenia postępowania.

Pozwany upatrywał wyłączenia własnej odpowiedzialności w treści § 13 ust. 2 pkt. 3 ogólnych warunków ubezpieczenia, zgodnie z którym w przypadku zgłoszenia szkody będącej następstwem kradzieży pojazdu, ubezpieczony zobowiązany jest do przeniesienia na ubezpieczyciela własności pojazdu po jego wyrejestrowaniu, o ile strony nie umówiły się inaczej. W ocenie pozwanego, pochodzenie pojazdu jest wątpliwe, gdyż został zarejestrowany na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie dokumentu zawierającego nieprawdziwe dane dotyczące właściciela pojazdu, zaś przedstawiona przez powoda umowa sprzedaży jest fałszywa.

Mając przy tym na uwadze treść art. 6 k.c., stwierdzić należy, iż ciężar udowodnienia faktu spoczywał na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, zatem w związku z dochodzeniem odszkodowania z umowy autocasco, to pozwany więc był obowiązany był udowodnić, iż zaszło zdarzenie (okoliczność) ograniczające jego odpowiedzialność.

W ocenie Sądu pozwany powyższemu obowiązkowi w toku niniejszego postępowania nie sprostał, o czym będzie to jeszcze w dalszej części uzasadnienia.

Jednocześnie (i chyba nie przypadkiem) w odpowiedzi na pozew wskazał na poparcie swych twierdzeń to, iż powód podpisując umowę nabycia samochodu działał w złej wierze, wobec czego to pojazd powodomie nie nabyli. (k. 62).

Odnosząc się do kwestii własności - ile takie twierdzenie co do braku skutecznego nabycia własności, jeśli okazałoby się udowodnione, być może mogłoby prowadzić do ustalenia, iż pozwany może uchylić się od spełnienia świadczenia odszkodowawczego, to jednak w ocenie Sądu wnioski dowodowe złożone przez pozwanego w tej mierze nie mogły zmierzać skutecznie do udowodnienia sformułowanej wyżej tezy.

Prawdą bowiem jest, iż dla skuteczności nabycia ruchomości zgodnie z prawem niemieckim (jako właściwym dla miejsca dokonania czynności) w przypadku rzeczy skradzionej, zagubionej czy w ogóle zaginionej, obojętna jest dobra czy zła wiara nabywcy, co wynika wprost z treści §§ 932-935 (...), a oznacza to w dalszej kolejności, iż właśnie dopiero działanie w dobrej wierze pojazdu innego niż „skradziony, zagubiony czy w ogóle zaginiony” przesądza o skutecznym jego nabyciu.

Wtedy też dopiero można byłoby mówić o braku podstaw do wypłaty odszkodowania o ile przyjąć, że przesłanką warunkującą wypłatę jest własność ubezpieczonego pojazdu.

Złożone jednakże wnioski dowodowe w żadnym razie nie zmierzają do ustalenia tej okoliczności tzn. tego, iż samochód był skradziony, zagubiony, bądź w inny sposób zaginiony a także, że powód zawarł umowę z osobą nie będącą właścicielem i pozostawał w złej wierze. W szczególności nie zmierzały do ustalenia, iż zbywany samochód stanowił własność osoby lub podmiotu trzeciego, równoległe też obiektywnie nie mogły przysporzyć wiedzy co do tego, iż w chwili zawarcia umowy stanowił własność tejże osoby lub podmiotu trzeciego.

W szczególności Sąd pominął dowód z przesłuchania świadka A. U., a to z dwóch niżej wskazanych przyczyn.

Po pierwsze, świadek w piśmie z dnia 26 czerwca 2019 r wskazał, iż jego przesłuchanie to nic więcej jak „mechaniczne” potwierdzenie danych zawartych w przesłanych do zleceniodawców raportach, których treści w żadnym razie świadek z uwagi na ilość spraw nie pamięta (por. treść pisma z k.88).

Na rozprawie w dniu 14 sierpnia 2019 r. pełn. pozwanej oświadczył, iż nie są znane mu szczegóły współpracy pozwanej ze świadkiem, co Sąd uznał za procesowy wyraz braku zaprzeczenia tego, iż świadek nie posiada wiedzy o sprawie ponad to, co zostało mu zlecone i przekazane pozwanemu jako „zleceniodawcy”.

W ocenie Sądu, skoro jedyna procesowa przydatność zeznań polegałaby na przytoczeniu treści dokumentów, które to zostały przesłane pozwanemu, to taki dowód mija się z procesowym celem przesłuchania tegoż świadka.

Oczywiście kwestia możliwości pozyskania samych dokumentów została wyjaśniona w piśmie świadka jako osoby zobowiązanej w trybie 248 kpc, który to świadek przekazał całą korespondencję przesłaną do pozwanego (k. 112-114) i z której to dokumentacji nie wynika nic co mogłoby rzucić jakiegokolwiek znaczące i korzystne w jakiejś mierze dla pozwanego światło na stan faktyczny niniejszej sprawy.

Warto jedynie zauważyć, iż co do powyższych dokumentów i treści pisma pełnomocnik pozwanego na rozprawie w dniu 13 listopada 2019 r w ogóle się nie odniósł (k.125) co oznacza ni mniej ni więcej jak to, iż w kontekście art. 248 kpc uznał, że jego wniosek został procesowo zrealizowany zgodnie z żądaniem i tym samym się skonsumował. Treść

zaś przysłanych dokumentów w żadnym razie ani nie dowodzi braku skuteczności nabycia samochodu, ani też tego, iż został on skradziony zagubiony czy zaginiony, ani wreszcie tego, że stanowi własność osoby lub podmiotu trzeciego.

Dlatego też dowód z zeznań wzmiankowanego świadka został pominięty, wobec uzyskania wnioskowanych w trybie art. 248 kpc dokumentów.

Podobnie należało odnieść się do wniosku o zobowiązanie T. D. do przedłożenia umów kupna sprzedaży, próbek pisma czy przesłuchania tej osoby jako świadka.

Wniosek ten bowiem dotyczy miejsca i daty zawarcia umowy oraz osoby nabywcy spornego pojazdu czy złożenia podpisu pod umową i historii eksploatacji, w szczególności uszkodzeń i charakteru eksploatacji pojazdu.

Niestety pomimo dołączonych do pozwu dokumentów, których autentyczność (prócz umowy sprzedaży) nie została zakwestionowała, pozwany z bliżej nieznanymi Sądowi przyczyn sformułował tezę o tym, iż te dokumenty na podstawie których zarejestrowano pojazd w Polsce zawierał „nieprawdziwe dane” a umowa była „fałszywa” . (k.62).

W okolicznościach sprawy niniejszej zaprzeczenie prawdziwości dokumentu prywatnego w postaci zawartej umowy kupna – sprzedaży nie może jednak polegać tylko na samej negacji jej skutecznego zawarcia, bez wskazania konkretnego faktu negację tę uzasadniającego.

Nie wiadomo zatem, czy forsowana jest np. teza, iż do umowy nie doszło w tym znaczeniu, że powodowie w ogóle pojazdu nie kupili i za niego nie zapłacili, czy też teza, że do umowy doszło, lecz z osobą inną niż wskazana w umowie, czy też inna alternatywna wersja zdarzeń, co z założenia nie pozwala na właściwe ukierunkowanie postępowania dowodowego.

Z kolei nie ulega wątpliwości, że z pozostałych dowodów przedłożonych przez powodów wynika bezsprzecznie fakt kupna przedmiotowego pojazdu, a zwłaszcza wejście w jego posiadanie oraz skuteczne zarejestrowanie i dopuszczenie do ruchu zarówno w Polsce jak i w Niemczech, co dokumentuje zaświadczenie o zwolnieniu od akcyzy przywozu samochodu osobowego, dokumenty tranzytowe czy wreszcie S. C., które to dokumenty nie zostały zakwestionowane.

Pozwany w szczególności nie wskazał, jakie konkretnie nieprawidłowości odbierają moc dowodową takiemu dokumentowi czy wadliwe jest pochodzenie samego pojazdu, czy też zachodzą inne, a mogące być przypisane dokumentowi wady. Tak też Sąd, w zakresie dokumentów prywatnych przedstawionych przez stronę powodową, konfrontując je z pozostałym materiałem dowodowym, ze względu na ich indywidualne cechy i okoliczności obiektywne uznał, iż zasługują one na wiarę, tym bardziej, że pojazd bez zastrzeżeń został zarejestrowany zarówno na terytorium Niemiec jak i Rzeczypospolitej Polskiej, pomyślnie przechodząc wszystkie procedury celne i rejestracyjne.

Pozwany miał możliwość z wcześniejszym zapoznaniem się z ich treścią. Z kolei ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika, by samochód został wcześniej nabyty od osoby nieuprawnionej. Wbrew stanowisku pozwanego nie może być mowy o nielegalnym wprowadzeniu pojazdu na teren Polski, względnie wejścia w jego posiadanie przez powodów w sposób podważający jego pochodzenie.

Potwierdziły to co ważne wszelkie służby, czy instytucje, do których to zadań i kompetencji takie ustalenie należy.

Jeżeli zaś zarzut rozumieć w tym kontekście, że powodom nie należy się ochrona ubezpieczeniowa z racji braku nabycia czy pozostawania w posiadaniu w dobrej wierze, to należy wskazać, że domniemanie ich dobrej wiary nie zostało tu w żaden sposób obalone. Powodowie w toku postępowania przedstawili komplet dokumentów obrazujących pochodzenie pojazdu oraz jego legalne sprowadzenie ze Stanów Zjednoczonych.

Z samej dokumentacji wnioskowanej przez samego pozwanego (k.113) wynika jednak, iż T. D. (1) mógł być nabywcą pojazdu, bo figuruje jako jego odbiorca.

Stąd już z tej to przyczyny nie sposób zarzucić powodom pozostawania w złej wierze czy też niedbalstwa, które prowadziłoby do przyjęcia ich złej wiary w chwili nabycia, skoro dokonując kupna pojazdu zapoznali się z historią pojazdu w postaci dostarczonych przez zbywcę dokumentów.

Te zaś w sposób niezbity wskazują na to, iż T. D. (1) sprowadził na swoje nazwisko samochód z USA, co w sposób oczywisty potwierdza jego uprzednie skuteczne przezeń nabycie pojazdu, a co najmniej stwarza w tym zakresie oczywiste silne domniemanie prawa własności.

To ostatnie płynie choćby z treści art. 339-341 kc i nie zostało ono w żaden sposób obalone. Znajduje natomiast swe oczywiste oparcie w zeznaniach powodów oraz treści pozostałych dokumentów dołączonych do akt sprawy. Z kolei brak jest jakichkolwiek nawet poszlak, by pojazd stanowił własność osoby lub podmiotu trzeciego, przy czym jawi się oczywistym, iż jeśli np. doszłoby do zmiany jego posiadania w sposób bezprawny (np. wskutek kradzieży lub zaginięcia) powyższe byłoby proste do ustalenia przez pozwanego jako podmiot profesjonalny, wyposażony w odpowiednie po temu instrumentarium prawne.

Nie można z kolei bezprawności posiadania i władania rzeczą w żaden sposób domniemywać, co zdaje się forsować w toku postępowania pozwana.

Swoją drogą, jeśli pokusić się o pójście jej tokiem rozumowania, można byłoby zakwestionować w ten sam sposób własność wszelkich sprowadzanych z zagranicy pojazdów, jedynie poprzez wskazanie i powołanie się na to, że osoba zbywcy w chwili zgłoszenia szkody (zatem nawet po długim czasie od sprzedaży pojazdu) nie zamieszkuje pod wskazanym w umowie adresem, która to okoliczność ma się nijak do autentyczności i realności umowy.

Dość jedynie zauważyć, że adres zamieszkania, adres aktualnego lub faktycznego pobytu i adres zameldowania osoby fizycznej to mogą być i często są różne adresy, także w krajowej rzeczywistości.

Tym samym jest to tym bardziej aktualne u osób zamieszkałych za granicą, co szerszego uzasadnienia z przyczyn oczywistych nie wymaga.

Ty w tych okolicznościach stanowisko wyrażone w piśmie odmawiającym jak na k. 23, a powołujące się na fakt niezamieszkiwania T. D. (1) pod adresem z umowy jako podstawę do zakwestionowania własności pojazdu tak prawnie jak i logicznie jest co najmniej niezrozumiałe.

Dość jedynie wskazać, iż nakładałoby na ubezpieczonego częstokroć realnie niewykonalny obowiązek ustalenia po wielu nawet latach adresu osoby zbywcy, celem potwierdzenia autentyczności i rzetelności podpisanego dokumentu umowy sprzedaży, co nie powinno stanowić przeszkody w dochodzeniu roszczenia a taką przeszkodę by w niniejszym procesie stanowiło

Dla porządku wskazać należy, iż w odniesieniu do formy oraz trybu zawarcia umowy sprzedaży zastosowanie mają przepisy ogólne oraz w zakresie poszczególnych rodzajów przedmiotu sprzedaży niektóre regulacje szczegółowe. W przypadku rzeczy oznaczonej co do tożsamości, jakim jest ubezpieczony pojazd, przeniesienie własności następuje na skutek zawarcia samej umowy – dla jej skuteczności nie jest wymagane przeniesienie posiadania rzeczy. Dlatego też, powodowie zawierając umowę kupna – sprzedaży z T. D. (1) uzyskali prawo własności do przedmiotowego pojazdu. Strona pozwana zaś nie przedstawiła przeciwdowodów na bezskuteczność dokonania wspomnianej czynności.

Wreszcie dostrzec należy, że w ogólnych warunkach ubezpieczenia jest mowa o podaniu do wiadomości wszystkich znanych okoliczności dotyczących przedmiotu ubezpieczenia, a więc danych pojazdu a nie zaś danych byłego właściciela. Także ubezpieczony w swojej definicji jest ujęty jako osoba na rachunek której została zawarta umowa ubezpieczenia będąca właścicielem ubezpieczonego pojazdu wskazanego w polisie. Pozwane (...) S. A. zawierając umowę ubezpieczenia uznało powodów za właścicieli pojazdu. Tym samym nie miało podstaw do uchylenia się od wypłaty odszkodowania.

Sąd dostrzega także to, że w chwili zawierania umowy ubezpieczenia strona pozwana nie miała wątpliwości co do przysługującego powodowi prawa własności – wątpliwości te pojawiły się i były jak się wydaje piętrome dopiero wobec zgłoszenia żądania wypłaty odszkodowania. Takie zaś zachowanie należało ocenić jako w istocie niełojalne wobec kontrahenta i jednocześnie konsumenta, również w kontekście abuzywności zapisów OWU wiążących prawo do odszkodowania z własnością pojazdu.

Ubocznie należy tu bowiem wskazać, iż OWU nie zawierają zapisu uprawniającego wprost do odmowy wypłaty odszkodowania w sytuacji wątpliwości co do własności ubezpieczonego pojazdu, a jedynie własność przewija się w części „definitywnej” OWU oraz dotyczącej jej przeniesienia przez ubezpieczonego na ubezpieczyciela w razie kradzieży pojazdu. Można zatem mówić o pewnej niejasności w tym zakresie, której nie powinno się interpretować na niekorzyść ubezpieczonego, bądź uznać jako nieistniejącą.

Warto jedynie wskazać, iż co do zasady umowa ubezpieczenia zawarta przez osobę niebędącą właścicielem może być skuteczna, o ile ogólne warunki ubezpieczenia nie wyłączają wprost możliwości ubezpieczenia mienia niestanowiącego własności ubezpieczającego, lecz pozostającego w jego posiadaniu, a brak jest podstaw do przyjęcia, że ubezpieczający tę okoliczność zataił (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 2005 r., sygn. akt: II CK 35/05). Nadto w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 1993 r., sygn. akt: III CZP 1/93 (OSNCP z 1993 r. z. 10, poz. 170) wyjaśniono, że ubezpieczającemu przysługuje od ubezpieczyciela – z umowy ubezpieczenia autocasco – odszkodowanie także wówczas, gdy w chwili utraty nabytego pojazdu w dobrej wierze, uprzednio skradzionego, pojazdu nie uzyskał prawa własności na podstawie art. 169 § 2 k.c., chyba że co innego wynika z umowy.

Jak się wydaje i z tego punktu widzenia stanowisko pozwanego może być uznane za chybione, choć jest to jedynie element poboczny czy alternatywny do poczynionych wcześniej rozważań.

Przechodząc już końcowo do zakwestionowanej przez pozwanego wysokości odszkodowania, wskazać należy, że ten w istocie nie doprecyzował w tej mierze swojego stanowiska, nie wskazując w jakim zakresie i z jakich przyczyn miałby kwestionować żądanie powodów co do wysokości. Co prawda zgodnie z [art. 824 § 1 k.c.](#) jeżeli nie umówiono się inaczej, suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela, a zgodnie z [art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c.](#) suma pieniężna wypłacona z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody, jednakże co wymaga podkreślenia i wynika z treści polisy (k. 26) strony przyjęły wariant „stałej sumy ubezpieczenia”, czemu to strona pozwana na ostatniej rozprawie nie zaprzeczyła, a co zgodnie z częścią „definitywną” OWU (§ 3 pkt 16 – k. 32 akt) uprawniało powodów do skutecznego dochodzenia sumy ubezpieczenia wskazanej w polisie jako wartości rynkowej pojazdu.

Dlatego też sąd pominął dowody na okoliczność przeszłych uszkodzeń, czy napraw, tym bardziej, iż dalej idących wniosków dowodowych np. co do wyliczeni realnej wartości pojazdu pozwany nie złożył, obowiązek zaś taki nie wobec klauzuli „stałości” powodów nie obciążał.

Jak bezspornie wynika z treści umowy suma ubezpieczenia została określona na kwotę 175.000 zł. Tym samym stwierdzić należy, że żądanie wypłaty odszkodowania w wysokości wskazanej w pozwie jest w świetle treści umowy i OWU jest w pełni zasadne.

Odsetki Sąd zasądził zgodnie z żądaniem pozwu. Zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia ubezpieczyciel obowiązany jest wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o zdarzeniu objętym ubezpieczeniem. Jeżeli zaś w powyższym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności albo wysokości odszkodowania lub innego świadczenia nie jest możliwe, odszkodowanie lub inne świadczenie wypłacane jest w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. W dniu 28 grudnia 2018 r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania, zatem pozostawał w zwłoce ze spełnieniem świadczenia od dnia 29 grudnia 2018 r.



O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Strona powodowa poniosła następujące celowe koszty: 8.750 zł tytułem opłaty od pozwu, 5.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego i 17 zł uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Zatem powodom należało przyznać 14.167 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, o czym Sąd orzekł w pkt. II wyroku.